

DARIUSZ ŚNIEŻKO

ZEGAREK PAMIĄTKOWY
I JEGO LITERACKIE UJĘCIA*

1.

Zacznę od oczywistości: każda pamiątka — o tyle, o ile da się oszacować jej wiek — jest przedmiotem, który swoją kulturową doniosłość zawdzięcza upływowi czasu. Zarazem ten przedmiot można uznać za emocjonalny rejestrator tego upływu, którego miarami są interwały czasowe, na ogół rozciągające się od wejścia w posiadanie po zbycie, utratę czy zmianę właściciela. Osobnym, choć w jakimś zakresie zawsze współbieżnym miarom podlega sam atrybut pamiątkowości: rzecz¹ bowiem, pozostając nadal w zasobach dotychczasowego posiadacza, może ten walor utracić wraz z wygaśnięciem emocji go warunkujących: tęsknoty, przywiązania, czci, itp. Innymi słowy, pamiątka nie tylko o kimś, o czymś przypomina, lecz także podtrzymuje odniesie emocjonalne w stopniu, w jakim pielęgnuje je posiadacz².

Prof. dr hab. DARIUSZ ŚNIEŻKO — Uniwersytet Szczeciński, Instytut Literatury i Nowych Mediów; adres do korespondencji — e-mail: dariusz.sniezko@usz.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0247-9900>.

* Swoją obecną postać niniejszy artykuł zawdzięcza uwagom recenzentów wydawniczych, a także dyskusji na posiedzeniu Zespołu do badań autobiografii i biografii w Instytucie Literatury i Nowych Mediów US. Wzięli w niej udział Jerzy Madejski, Piotr Michałowski, Ewa Tierling-Śledź, co odnotowuję z podziękowaniem.

¹ Leksemy „rzecz” i „przedmiot”, rozróżniane w refleksji humanistycznej, będą tu używane wymiennie.

² Marsha L. Richins, „The Public and the Private Meanings of Possession”, *Journal of Consumer Research* no. 3 (1994): 506. Tu z powołaniem na niepublikowaną rozprawę doktorską Eugene Rochberg-Halton (1979). Szerzej o pamiątce w kontekście mnemologii zob. Dariusz Śnieżko, „Pamiątka”, *Autobiografia. Literatura. Media* nr 1 (2013): 99–108, *passim*.

Wartość pamiątki, nawet tej zalegającej przez lata w szufladzie czy gablocie, zawsze podlega pewnej aksjologicznej dynamice, w której spotyka się (lub nie) wartość — powiedzmy — sentymentalna z materialną i, w określonych wypadkach, kolekcjonerską. Na jednym końcu tej złożonej skali wyobraźmy sobie zasuszony kwiat, przypominający o pewnym romantycznym spacerze, a na drugim złoty zegarek po pradziadku — dobrej marki, w pełni oryginalny, doskonale zachowany, a do tego rzadki, poszukiwany model. Kwiat jest wart nie więcej (choć to może być bardzo dużo) niż wspomnienie, które reprezentuje³. Zegarek osobisty, trafnie nazwany „mieszaniną wartości”⁴, należy natomiast do klasy obiektów szczególnie zdolnych do odegrania takiej roli społeczno-emocjonalnej. Każdy właściwie wystarczająco trwały obiekt materialny może tę rolę przyjąć, ale tylko niektóre pewna umowa kulturowa szczególnie w tej dziedzinie wyróżnia — w naszej tradycji zwłaszcza broń, książkę z dedykacją, list czy zegarek. Co więcej, ta właśnie wyodrębniona pozycja jest w stanie stymulować i modyfikować osobiste znaczenie artefaktu w oczach posiadacza⁵. Z tego zestawienia nie wynika, rzecz jasna, żadna przewidywalna hierarchia wartości emocjonalnych, ale zgodzić się chyba wypada, że zegarek, górując nad kwiatem po prostu trwałością, góruje też, siłą rzeczy, potencjałem memoryzacyjnym w tym sensie, że może konsolidować większą liczbę osób, podlegać rodzinnym transferom (podarunki, spadki), utrzymując — w mniejszym lub większym stopniu — nacechowanie pamiątkowością. A ono, nawet jeśli wyciszone na skutek rozmaitych przygód przedmiotu (kradzież, zapodziańie itd.), w pomyślnych okolicznościach może zostać wznowione, gdy np. zegarek „wypływa” na aukcji lub na skutek przeprowadzki.

Dodajmy jeszcze, że wartość pamiątki zależy, co prawda nie zawsze i nie wprost, od długości interwału czasowego, jaki przyszło jej „mierzyć”. Czyli, mówiąc najprościej, im starsza, tym na ogół wyżej ceniona: jako wieloletni przedmiot towarzysz (tabakiera, scyzoryk, wieczne pióro itd.), jako przekazywany z rąk do rąk emblemat rodzinnej ciągłości; jako substytut i materialne przywołanie nieobecnych i zarazem dokumentacja ich utraty⁶ czy wreszcie jako rarytas kolekcjonerski — właśnie z powodu wieku. Wszystko to odnosi się także do zegarków: dziedzi-czonych, o tarczach pokrytych wieloletnią patyną, przyciągających uwagę marchandów. Odrębną kategorię pamiątek stanowią dary wotywnie (m.in. zegarki), których przeznaczeniem jest zjednanie lub dokumentowanie doznanych łask

³ Zob. Richins, „The Public and the Private Meanings of Possession”, 505.

⁴ Alexis McCrossen, „The ‘Very Delicate Construction’ of Pocket Watches and Time Consciousness in the Nineteenth-Century United States”. *Winterthur Portfolio*, no. 1 (2010): 2.

⁵ Richins, „The Public and the Private Meanings of Possession”, 517.

⁶ O tych trzech aspektach pamiątki zob. Mona Körte i Toby Axelrod, „Bracelet, Hand Towel, Pocket Watch: Objects of the Last Moment in Memory and Narration”, *Shofar* no. 1 (2004): 111.

w trwałym przywiązaniu do konkretnego miejsca kultu. W tym wypadku zagadnienie wartości, selekcji, ekspozycji i własności wymagałoby osobnego studium.

2.

Zegarek pamiątkowy ma jednak cechy wyróżniające go, i to z daleka, z towarzysztwa suwenirów, można go bowiem uznać za obiekt o potrójnym temporalnym nacechowaniu. Pierwsze wynika z przeznaczenia: to pamiątka, która nie tylko pasywnie (jak inne, np. rdzewiejąca łyżka), ale i aktywnie odmierza czas, reprezentując jego upływ w bliskim kontakcie z ciałem (inaczej niż klepsydra, zegarek osobisty dosłownie „przyciera” czas do ciała⁷). Nawet jeśli nieodwracalnie popsuta, to jej tarcza nie pozwoli zapomnieć o pierwotnym przeznaczeniu, jakim jest chronometria, a powinność ta w sprzyjających okolicznościach bywa pełniona przez dekady.

Co prawda, jak pisze Krzysztof Pomian, od zegarków należących do kategorii semioforów, czyli przedmiotów, które pośredniczą między tym, co widzialne, a tym, co niewidzialne, nie oczekuje się już, że będą działać⁸, to jednak zgodzić się raczej wypada, że użytkowa zdatność mechanizmu nie tylko podnosi ewentualną kolekcjonerską wycenę czasomierza, ale i nadaje tej właśnie więzi — między obecnym i nieobecnym, teraźniejszym i przeszłym — nacechowanie szczególnego rodzaju: poprzedni posiadacz nakręcał werk i śledził na tarczy bieg tych samych wskazówek, nie inaczej robię i ja. Zdaje się, że właśnie przechodność: walor trwałych mechanizmów, przeżywających kolejnych właścicieli, wspiera emocjonalną motywację do utrzymywania ich na dobrym chodzie. Wacław Potocki, podejrzewający zegarki osobiste o knowania przeciw szlacheckiej wolności⁹, zdecydował się jednak na serwis czasomierza, który odziedziczył po ojcu¹⁰. Jeśli zaś naprawa już niemożliwa, to pozostaje przynajmniej rytualne uruchamianie, bez oczekiwania dokładności. Tak robił klucznik Gerwazy, uparcie nakręcając stare zegary w zamku Horeszków i nie spodziewając się od nich niczego poza podtrzymywaniem przymierza między dawnymi i młodszymi laty — skrzypiącą pieśnią uszkodzonych werków.

⁷ Amy Boesky, „Giving Time to Women: the Eternizing Project in Early Modern England”, w: *This Double Voice. Gendered Writing in Early Modern England*, red. Danielle Clarke i Elizabeth Clarke (Basingstoke: Macmillan, 2000), 128.

⁸ Krzysztof Pomian, *Zbieracze i osobliwości. Paryż. Wenecja. XVI-XVIII wiek*, przeł. Andrzej Pieńkos (Warszawa: PIW, 1996), 16.

⁹ Wacław Potocki, *Dziela*, t. 1: *Transakcja wojny chocimskiej i inne utwory z lat 1669–1680*, wstęp Barbara Otwinowska, oprac. Leszek Kukulski (Warszawa: PIW, 1987), 314.

¹⁰ Wacław Potocki, *Dziela*, t. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*, oprac. Leszek Kukulski (Warszawa: PIW, 1987), 533.

Inaczej rzecz wygląda w wypadku prezentów, nagród czy innych okazji do pozyskania czasomierza, ale i tutaj sprawność urządzenia do jakiegoś przynajmniej stopnia modeluje relację między widzialną terażniejszością i niewidzialną przeszłością, co odnosi się także do artefaktów po prostu kupionych dla siebie, które czy to z racji wspólnie przeżytych przygód, czy po prostu upływu czasu nabrały charakteru pamiątkowego. Tak jak wieloletni towarzysz Franciszka Karpińskiego, który, jak wierny sługa, starzał się wraz z nim, stopniowo zwalnając chód¹¹. Trwałe zatrzymanie mechanizmu też bywa na swój sposób znaczące, jeśli powodem dlań były ważne okoliczności, jak np. śmierć poprzedniego użytkownika¹² — wówczas zaniechanie czynności naprawczych może być świadomym gestem memoryzacyjnym, wykonanym przez osobę, w której rękach pamiątka się znalazła. Odpowiednio wspólnym mianownikiem zarówno pamiątki w działaniu, jak i pamiątki w stanie spoczynku będzie nacechowanie funkcjonalne.

Po drugie, biografia rzeczy (jak się dzisiaj mawia), rok produkcji, stopień zużycia itp. również odmierzają czas, choć w innym formacie. Mowa tu nie tylko o mierze ilościowej (w latach), ale i jakościowej (w zadrapaniach, wgnieceniach itd.). Im przedmiot starszy i w lepszym stanie, tym wartość jego wyższa; pod warunkiem jednak, że nie został poddany zabiegom rekonstrukcyjnym¹³. Przypisanie zegarkowi pamiątkowości komplikuje tę prostą skalę, nanosząc dodatkową podziałkę emocjonalną, na której rysa, pęknięcie, niekompletność mogą podnieść wartość obiektu. Jeśli dla pierwszego właściciela czasomierz jest podporą pamięci, obiektem przywiązania (zegarek bywa wówczas zaliczany do kategorii przedmiotów towarzyszy, jak ulubiona fajka, scyzoryk, pióro), ślady użytkowania i inne znamiona personalizacji (grawerunki, emaliowane portrety itd.) dokumentują okoliczności wejścia w posiadanie czy wspólnie przebyte lata. Podobnie w oczach kolejnego posiadacza: zegarek, pokazując czas, wizualizuje zarazem aktualną więź emocjonalną z właścicielem poprzednim, od którego zegarek się dostało, odziedziczyło itp. Z kolei w oczach nabywcy (np. na aukcji kolekcjonerskiej), gdy mowa o egzemplarzach należących do znanych osobistości, ślady używania, a także wspomniane już inne cechy, eksponują metonimiczną, materialną więź z jego sławnym użytkownikiem. Ten walor utrzymuje się w his-

¹¹ Franciszek Karpiński, „Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem. 1741–1822”, rękopis, Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, dostęp 27.05.2023, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/497061/edition/414869/content>, 111.

¹² Legenda głosi, że zegar stołowy, jaki Henryk VIII podarował Annie Boleyn, zatrzymał się w chwili jej egzekucji (Boesky, „Giving Time to Women”, 126), co jest królewskim przykładem na rozpowszechnione i dzisiaj pogłoski o tajemniczych reakcjach czasomierza na śmierć właściciela.

¹³ To oczywiście uogólnienie o znaczeniu ilustracyjnym; zagadnienie wyceny i kolekcjonowania zegarków ma własną literaturę.

torii przechodzenia zegarka z rąk do rąk, a dodatkowym czynnikiem podnoszącym wartość będzie środowisko praktykujące kult danej osoby czy tradycji.

To rozpoznanie dotyczy także zegarków-pamiątek narodowych, jak np. zegarki królewskie Bony Sforzy, Jana III Sobieskiego czy Stanisława Augusta. Tu zasięg wspólnoty jest — ujmijmy rzecz w skrócie — narodowy właśnie, a formuła kultu podlega instytucjonalizacji. Oznacza to m.in., że pamiątka nie jest zazdrośnie strzeżona przed okiem cudzym, przeciwnie — kierowana jest do przynajmniej okazjonalnej ekspozycji i objęta profesjonalną konserwacją, co oczywiście układa się w dłuższe lub krótsze fabuły (*habent sua fata horologia...*): należący do rodziny Sobieskich kosztowny zegarek powędrował do gabinetu osobliwości Stanisława Augusta, by po jakimś czasie znaleźć się w zbiorach krakowskiego notabla Pawła Popiela, który udostępnił go organizatorom jubileuszowej wystawy z okazji dwóchsetlecia Odsieczy Wiedeńskiej¹⁴. Jako artefakty definitywnie przemieszczone z dziedziny użytkowości do dziedziny kolekcji, zegarki te, nawet jeśli kompletne i teoretycznie sprawne, od dawna wstrzymały chód. Nie tylko dlatego, że nie byłyby już w stanie sprostać nowoczesnym standardom precyzji¹⁵; przede wszystkim dlatego, że zmieniła się ich kulturowa rola, wymagająca ochrony przed dalszym zużywaniem się. Krzysztof Pomian przekonuje, że użyteczność przedmiotu i jego znaczenie pozostają w odwrotnej proporcji; przedmioty mogą wprawdzie pełnić obydwie funkcje, ale nie dla tego samego obserwatora w tym samym czasie (Pomian 44-45). W samej rzeczy (by zerknąć na humanistyczne podwórko) innym „obserwatorem” książki będzie bibliofil, a innym literaturoznawca. Przeznaczeniem zbiorów bibliofilskich, gromadzonych często według wąskich kryteriów (np. tylko pierwsze wydania wybranych autorów), nie jest bowiem rozwijanie erudycji. Inaczej też przedstawia się sposób kontaktu z przedmiotem: bibliofil dba o dobrostan książki, a jego satyrycznym archetypem jest być może postać w okularach i błażeńskiej czapce, oganiająca księgi od much — jaką przedstawia grafika do pierwszego przykładu ze *Statku szaleńców* Sebastiana Branta. Uczeni czytają często agresywnie, i takie właśnie książki lubił Erazm z Rotterdamu: pokreślone, poplamione, sponiewierane intensywną lekturą.

Zarazem zegarki należą, jak myślę, do klasy przedmiotów osobistych, które — do pewnej przynajmniej granicy — mediatyzują tę opozycję, ponieważ w sytuacji

¹⁴ Paweł Freus, „Jubileuszowa wystawa epoki Sobieskiego w Krakowie w 1883 r. z okazji 200-lecia Odsieczy Wiedeńskiej”, dostęp 15.05.2023, https://www.wilanow-palac.pl/jubileuszowa_wystawa_epoki_sobieskiego_w_krakowie_w_1883_r_z_okazji_200_lecia_odsieczy_wiedeńskiej.html.

¹⁵ Karol V Habsburg nie doczekał się, by jego cesarskie zegary, najwyższej przecież klasy, wybiły godzinę jednocześnie. David S. Landes, *Revolution in Time. Clocks and the Making of the Modern World* (Cambridge: The Belknap Press of Harvard University Press, 2000), 79.

posługiwania się sprawnym jeszcze pamiątkowym zegarkiem, noszenia biżuterii czy pisania dla przyjemności piórem wiecznym (które w samej nazwie ujawnia swój memoryzacyjny potencjał) te dwa wymiary artefaktu i dwie role „obserwatora” po prostu się nakładają, a przełącznik między nimi przestaje działać¹⁶.

Okazuje się przy tym, że w wypadku zegarków pamiątek osobistych na drugi plan schodzą (choć nadal są ważne) atrybuty cenione na rynku wtórnym, czyli rzadkie referencje i krótkie serie, osobliwe projekty graficzne, np. wytwarzane od XVII w. tarcze ze scenką pornograficzną¹⁷ albo roleksy z myszką Miki czy inne wyznaczniki atrakcyjności. Liczy się oczywiście kruszec i marka — niemniej walor wynikający z pamiątkowości bezpośrednio zależy od aktualnego napięcia odniesień emocjonalnych. Jeśli są one żywe, na drugi plan schodzą także perspektywy inwestycyjne tego rodzaju przedmiotów. Zresztą cechy indywidualizujące (jak dedykacja naniesiona na kopertę) mogą zniechęcić do zakupu ewentualnego nabywcę, jeśli szuka on zegarka do codziennej służby.

Po trzecie, tarcza i sygnał dźwiękowy, w stopniu bodaj większym niż jakakolwiek inna część urządzenia, wskazują na pochodzący z nadania literatury i sztuki wymiar alegoryczny, przypisywany w ciągu stuleci także zegarom słonecznym i klepsydróm, ale bez tych konotacji, jakich przydaje zegarowi niezależnie pracujący, skomplikowany werk, przywołujący na myśl a to ustrój sfer niebieskich, a to „maszynę” ludzkiego organizmu. Ilekroć zerkamy (często odruchowo) na tarczę, aby skontrolować czas, tylekroć spoglądamy na graficzną reprezentację jego upływu, którą tradycja skojarzyła z popularnymi inskrypcjami, jak *tempus fugit mors venit* czy *mors certa hora incerta* itp. Podobnie, gdy do uszu dociera gong wydawany przez mechanizm bicia — na przykład *Zegara bojaźni Bożej* ze zbioru Jakuba Teodora Trembeckiego, bodaj najgłośniejszego ze staropolskich „zegarów myśli chrześcijańskich”, „nabożnych”, „serdecznych” itp. Innymi słowy, rama alegoryczna przedstawia się tutaj jako swego rodzaju jakościowa nakładka spoczywająca na ilościowym ujęciu czasu. Tym sposobem kaznodziejsko-moralistyczny wątek myślenia o przemijaniu usiłował — w XV-XVII wieku — przyswoić i zneutralizować technologiczny wynalazek, uniezależniający orientację w czasie od rytmów natury, poprzez włączenie go do tradycyjnego repertuaru symboli i narzucenie mu własnych konotacji. Wacław Potocki zasadniczo realizował ten właśnie program ideowy, ale postawiony wobec śmierci najbliższych, osobiście doświadczył jego ciężaru, zmaterializowanego w czasomierzu podar-

¹⁶ Ogólniej rzecz biorąc, atrybut nieużyteczności semioforów (w rozumieniu Pomiana) oznacza tylko utratę użyteczności w ramach pierwotnego przeznaczenia, zastąpionej wszakże użytecznością o innym ukierunkowaniu, co jasno wykazał Michał P. Markowski, „Kolekcja: między autonomią i reprezentacją”. *Teksty Drugie* nr 4 (1997): 89–92.

¹⁷ Landes, *Revolution in Time*, 288–289.

wanym przez zięcia. Mówi o tym wiersz *Zegarek*, zamykający cykl *Smutnych zabaw*¹⁸. Najbardziej chyba dramatycznym przejawem ponurej reakcji na sukces mechaniki i rysującą się na horyzoncie koncepcję czasu świeckiego były dość popularne zegarki osobiste, których tarcze modelowano na kształt ludzkiej czaszki¹⁹. Jednak mechanizm zegarowy okazał się także niezwykle inspirujący dla wyobraźni naukowej, a topos Boga-zegarmistrza patronował rozważaniom Kartezjusza i Newtona²⁰. Ostatecznie bohater „rewolucji horologicznej”, stał się — m.in. wraz z koleją — jedną z ikon nowoczesności (nawiązując do tytułu monografii Wojciecha Tomasika²¹), ale jego alegoryczny, wanitatywny wydzźwięk będzie nadal pobrzmiwał w literackich dokonaniach XIX i XX wieku.

3.

Poza nacechowaniem emocjonalno-temporalnym należałoby rozważyć inne jeszcze atrybuty predysponujące zegarek do przyjęcia roli pamiątki — tym razem ze względu na miejsce w społecznym systemie wymiany darów i świadczeń. Po pierwsze, wyznacznik prestiżu: od czasu wynalezienia cylindrycznego zegarka kieszonkowego (prawdopodobnie przez Petera Henleina na początku XVI wieku), manifestował on zamożność i pozycję w hierarchii: ze względu na rzadkość, podziw dla kunsztu mechanicznego, drogie materiały i zdobienia. Posiadacz zegarka, „gdy nim błysnął między ludem pospolitym, dla obaczenia godziny, był natychmiast poczytany za człowieka w swoim stopniu majątnego”²², czasomierz był też cenionym akcesorium portretowym²³. Przymuszać wolno, że ta właśnie rola dominowała do wieku XVIII, ze względu na niedokładność ówczesnych konstrukcji, które jeszcze w epoce Stanisława Augusta mogły po porannym nakręceniu nie utrzymać użytkowej synchronizacji do wieczora. Zegarek, na wczesnonowożytnym etapie jego historii, uważano nie tyle

¹⁸ Wacław Potocki, *Smutne zabawy*. Oprac. zespół pod kierunkiem Romana Krzywego (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2012), 93, zob. też Agnieszka Czechowicz, „Świat nakręcony. Zegar jako figura natury i obrotu spraw ludzkich w poezji Wacława Potockiego”. *Autobiografia. Literatura. Media* nr 1 (2021): 29.

¹⁹ Landes, *Revolution in Time*, 95; Boesky, „Giving Time to Women”, 126–127.

²⁰ Z nowszych opracowań np. Sylvia Berryman, „The clockwork universe and the mechanical hypothesis”, *British Journal for the History of Philosophy* no. 5 (2021): 806–823.

²¹ Wojciech Tomasik, *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej* (Wrocław: Wydawnictwo UW, 2007), *passim*.

²² Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, t. 1, wyd. Edward Raczyński (Warszawa: W drukarni Walentego Stefańskiego, 1840), 411.

²³ Christina J. Faraday, „Tudor time machines: Clock and watches in English portraits c. 1530–c.1630”. *Renaissance Studies*, issue 2 (2019), *passim*.

za przedmiot utylitarny, ile za artefakt biżuteryjny, który mógł ozdobić wachlarz (Bony Sforzy), głowice rapierów (Franciszka I) czy pierścień (Elżbiety I). Świadczą o tym również inwentarze majątków, zaliczające do dóbr cennych instrumenty popsute²⁴). Z czasem, na skutek stopniowego rozpowszechniania się zegarków, także tych zdobionych imitacjami kamieni szlachetnych — znacznie zatem dostępniejszych finansowo, a trudnych do rozpoznania na pierwszy rzut oka, warstwy zamożniejsze, ażeby osłabić skuteczność mimetycznych wysiłków warstw uboższych, zaczęły inwestować w kosztowną precyzję, co zwiększyło oczekiwania wobec użytkowej przydatności²⁵. W tym wymiarze dokładność chodu zegarka, jego rezerwa i stabilność, liczba komplikacji (czyli funkcji) i trwałość mechanizmu przekłada się na wartość materialną i prestiż — przynajmniej w oczach tych, którzy uznają takie jego kryterium. Osobnym tematem jest, by tak rzec, genderowa dystrybucja tego splendoru, zegarek bowiem, najpierw jako dobro mniej lub bardziej kosztowne, a już przydatne w dziedzinie organizacji i zarządu, trafiał raczej do mężczyzn — w każdym razie w rodzinach, które mogły sobie pozwolić tylko na jeden. Bywał też inaczej noszony (np. na nadgarstku najpierw przez kobiety; przez mężczyzn dopiero od I wojny światowej). Ponadto, od czasu tzw. rewolucji kwarcowej, gdy w latach 70. upowszechniły się znacznie tańsze i dokładniejsze czasomierze na baterie, tradycyjne werki mechaniczne reprezentują nobliwą tradycję i znacząco wyższy poziom prestiżu, co widać wyraźnie na rynku kolekcjonerskim. Ta proporcja w znamienity sposób odzwierciedla się w bieżącej ofercie producentów: damskich zegarków mechanicznych jest w niej zdecydowanie mniej niż kwarcowych. Warto może wspomnieć i o dystrybucji „stanowej”. Jeszcze w 1. połowie XX wieku w Polsce umiejętność odczytu wskazań na tarczy i obsługi czasomierza mogła uchodzić za istotny wyznacznik zaawansowania cywilizacyjnego, a zatem też statusu społecznego. Galicyjski chłop nie zawsze umiał odróżnić budzik od telefonu²⁶, a ten stan rzeczy odzwierciedlała — zdaje się — dyskryminująca paremia „Gówno chłopu nie zegarek”.

²⁴ Ann Korhonen, „‘The several hours of the day had variety of employments assigned to them’: Women’s Timekeeping in Early Modern England”. *Journal of Early Modern Studies*, no. 6 (2017): 66; Jarosław Dumanowski, „Czas i ostentacja. Zegary w inwentarzach ruchomości szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku”, w: *Zegary i zegarmistrzostwo w Polsce. Materiały z V Sesji Naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, przy udziale Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków, w dniach 23-24 kwietnia 2004 roku* (Toruń: Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, 2005), 25–26.

²⁵ Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów*, t. 1, 412–413.

²⁶ Jan Zieliński, „Chronometr (1): Rozmowny budzik”, *Zalęcznik Kulturoznawczy* nr 2 (2015): 288–296.

Po drugie, i poniekąd w związku z pierwszym, zegarek, odkąd się tylko pojawił, uchodził za pożądany prezent i nagrodę²⁷, czyli — w pewnych okolicznościach — również nośnik pamięci, górujący nie tylko trwałością nad niektórymi innymi pamiątkami, ale także przechodnością, nawet międzypokoleniową. Tu koniecznie trzeba podkreślić znaczenie zegarka właśnie jako zwyczajowego podarunku w obrzędach przejścia, jak Baar Micwa, protestancka konfirmacja, Komunia św. lub ustąpienie z pracy zawodowej w stan emerytalnego spoczynku. Gdy w takich okolicznościach zegarkiem obdarowuje się dzieci (w moich czasach były to nakręcane rosyjskie czajki, wostoki, poljoty, sławy czy rakiety), jest on symbolem inicjacyjnym: świeżo upieczony posiadacz zyskuje oto kontrolę nad czasem, czyli rozkładem własnych czynności. Zaufanie i odpowiedzialność, jakie się z tym wiążą, są pierwszym krokiem w dorosłość, czyli samodyscyplinę²⁸. Osobne słowo należy się przesądom — okazuje się obecnie, że zegarek figuruje na czarnych listach upominków przynoszących pecha: podarowany komuś sprawia, że od tej chwili czas tej osoby (lub związku) jest policzony i odliczany przez jego mechanizm. Dyskurs przesądu jest poetycki o tyle, o ile polega na tropach i figurach: pecha przynosi, jak wiadomo, podarowana chustka do nosa (kojarzy się z ocieraniem łez) i buty (partner odejdzie), ale zegarek wyróżnia się tym, że w przebiegu stuleci tarcza zegarowa była dyżurnym motywem wanitatywnym i w takiej symbolicznej interpretacji jej głównym zadaniem była wizualizacja kolejnych godzin, dzielących grzesznika od tej ostatniej. Ten akurat zabobon byłby przeto nieuświadomioną kontynuacją nobliwej tradycji.

Skoro mowa o podarkach, to mowa też o ich zwracaniu, czyli pozbywaniu się nośników pamięci traumatycznej, albo po prostu o wzmocnieniu gestu zerwania więzi. Zdaje się, że etykieta, prawo i zwyczaj zegarków jakoś specjalnie tutaj nie eksponują, włączając tego rodzaju praktyki do szerszego zjawiska mnemonicznych przewartościowań, odwołujących się do symboliki zwrotu (pierścionka, pakietu listów, itd.), a także — co się zdarza — wymownych imitacji tej symboliki, gdy zamiast oryginału odsyła się podróbkę.

Odrębną kategorię stanowią pamiątki — trofea, czyli artefakty upamiętniające jakieś osiągnięcie. Trofeum z porządku nagród wyodrębnia kontekst rywalizacji (np. sport, hazard), walki lub innego ryzyka, gdy mowa o zdobyczach złodziejskich²⁹. Zegarki, jak powszechnie wiadomo, zyskują znamiona trofeum we wszy-

²⁷ Kornhonen, „The several hours of the day had variety”, 66.

²⁸ Por. też uwagi w sprawie symbolicznego nacechowania zegarków wręczanych amerykańskim kobietom w XIX wieku — McCrossen, „The ‘Very Delicate Construction’ of Pocket Watches”, 22.

²⁹ Zob. Paweł T. Dobrowolski, „Watch your pocket’ — krótka historia zamożności, czyli kradzieże zegarków w Londynie w XVIII wieku”. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, z. 3, (2015): 451–470, *passim*.

stkich trzech odmianach kontekstu. W czasach PRL obsługiwały zawody sportowe, a tyleż popularną co pogardzaną wygraną były proste (bez kamieni) zegarki enerdowskie marki Ruhla: „Zgaduj-zgadula, Zgaduj-zgadula / Pierwsza nagroda: zegarek Ruhla!”³⁰. Historia wojen odnotowuje np. zegarek Kary Mustafy, zdobyty w potrzebie wiedeńskiej, ale obecnie kojarzy się przede wszystkim z rosyjskim żądaniem „Давай часы! [*Davay chasy!*]” (Oddaj zegarek!), utrwalonym w zbyt wielu świadectwach autobiograficznych z czasów II wojny światowej, by szerzej je komentować³¹. Nigdy bodaj w swojej historii zegarek osobisty nie stał się obiektem tak intensywnego i masowego pożądania jak właśnie wtedy — w roli upragnionego łupu. Sugestywną dokumentacją tej namiętności jest historia znanego zdjęcia, przedstawiającego dwóch sowieckich żołnierzy zatykających czerwoną flagę na dachu berlińskiego Reichstagu. Widzimy na nim postać ozdobioną jednym zegarkiem, ale to skutek ingerencji cenzury — na oryginalnym ujęciu zegarki były dwa³². Zabór czasomierza to — jak wspomniałem — jedna z najbardziej typowych praktyk złodziejskich. Na ogół przestępca nie kradnie zegarka „na pamiątkę”, natomiast pamiątki padają jego ofiarą. Aby nie zostawić tego bez odniesień literackich: bohater *Dziennika złodzieja* Jeana Geneta rabuje zegarek właścicielowi, który usiłuje go powstrzymać, mówiąc, że to pamiątka. „Lubię pamiątki” — słyszy w odpowiedzi³³.

4.

Pamiątkowości zegarka sprzyja to, że — czy kieszonkowy, czy naręczny — jest obiektem, który łączy przymioty estetyczne z użytkowymi. Należy on — jak się już wyraziłem — do rodziny przedmiotów-towarzyszy, a jego chód jest do pewnego stopnia uzależniony od okoliczności i sposobu noszenia, zwłaszcza gdy mowa o czasomierzach z napędem automatycznym, nakręcanych przez ruch ręki. Wspomniałem też, że przeznaczeniem zegarka jest pełnić służbę przy ciele lub — dosłownie — na ciele posiadacza; gdy zatem wędruje do następnego właściciela, to z takim właśnie nacechowaniem, utrwalonym na przykład w prze-

³⁰ Iwona Kurz, „Zegarek na rękę”, w: *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, red. Małgorzata Szpakowska (Warszawa: W.A.B., 2008, wersja EPUB), 89.

³¹ Pomijam teraz osobny wątek badawczy: nazistowską, instytucjonalną grabież mienia żydowskiego, w tym zegarków.

³² Michał Strączek, „Symbol końca wojny, czyli flaga na Reichstagu i niechciany zegarek”, Fotoblogia, dostęp 29.05.2023, <https://fotoblogia.pl/symbol-konca-wojny-czyli-flaga-na-reichstagu-i-niechciany-zegarek,6793528246466177a>.

³³ Jean Genet, *The Thief's Journal*, Foreword by Jean Paul Sartre, przeł. Bernard Frechtman (New York: Grove Press, 1987), 179.

kazach rodzinnych. Używany latami, dokumentuje własne CV rysami na kopercie i szkiełku, patyną na cyferblacie, a także sygnaturami obsługujących go zegarmistrzów. Ponadto — skoro specyfika tej misji polega na gotowości do podawania czasu, to każde spojrzenie na tarczę, nasłuchiwanie chodu, wskazuje na ofiarodawcę lub po prostu poprzedniego właściciela. Sprzyja to, oczywiście, niekiedy interesom materialnym i społecznym (np. przypomnienie o zobowiązaniach) lub emocjonalnym darczyńcy, obdarowanego lub obu stron relacji. Pięknym i śmiałym studium intymnych nadziei, jakie towarzyszą ofiarowaniu zegarka osobistego jest oda Adama Naruszewicza *Zegarek. Imieniem L[udwika] S[kumina] T[yzkiewicza]*³⁴. Utwór ten można komentować na kilka sposobów³⁵, a jednym z ważniejszych jest poetologia pamięci. Pierwsza strofa rozpoczyna się typowym dla ody wołaczem, by efektownie zniżyć rejestr do kameralnej nuty, tylko bowiem w tych okolicznościach upominek może pełnić właściwe posłannictwo, czyli reprezentować darczyńcę:

Ty, co w okręgu misternej maszyny
zamykasz czasów niedościgłe biegi,
idź, mój zegarku, w ręce Tymoryny,
wymierzać jej dni i słodkie noclegi:
o, gdyby, ile razy cię nakręci,
stał jej dawca na żywej pamięci! (w. 1-6)

Upominek jest tu darem, który, jeśli ma służyć, będzie zarazem regularnie (i dyskretnie) przypominał o tytułowym LST (L[udwiku] S[kuminie] T[yzkiewiczu]). W dwóch ostatnich strofach wyobrażnia amanta wyśle mechaniczne *alter ego* w rejony zmysłowej intymności, dostępne już tylko pośrednio, w metonimicznej reprezentacji:

Szczęśliwy darze, co się nieraz w rękę
nad śnieg i mleko bielszych będziesz mieć:

³⁴ Adam S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. I, wyd. Barbara Wolska (Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2005), 160–161.

³⁵ Por. Tomasz Chachulski, „Zegarki księdza biskupa”, w: idem, *Edytorstwo jako historia literatury i inne studia o poezji XVIII wieku* (Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2019), 135; Barbara Wolska, „Wprowadzenie do lektury”, w: Adam S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. I, wyd. Barbara Wolska (Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2005), 26; Dariusz Śnieżko, „Zegar mechaniczny: wczesnonowożytny wspólnoty komunikacyjne i chronopoetyka”, w: *Wspólnota. Formy — historie — horyzonty*, red. Marcin Telicki, Elżbieta Winiecka, Agnieszka Rydz i Agata Stankowska (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2021), 62–63; szerszy kontekst zob. Jan Zieliński, „Chronometr: Zegarki Tyszkiewiczów. Część pierwsza”. *Zalącznik Kulturoznawczy* nr 7 2020: 497–510.

będzie, twójego doświadczając dźwięku,
do skroń przykładać i z tobą się pieścić;
może być i to jeszcze, że cię ona
zawiesi czasem u pięknego łona.

Więc kiedykolwiek przymknie cię do ucha,
badając, jeśli mówisz i masz życie,
czy się szczebietny języczek twój rucha,
powiedz ode mnie tych kilka słów skrycie:
„Uchodzi, pani, z czasem chwila płocha,
ale ten wiecznie trwa, który cię kocha”. (w. 19-30)

Tym samym — sugestia z ostatniej strofy — zmienności przeciwstawia się trwanie, tak jak nielicencjonowane społecznie uczucie przeciwstawia się życiowej konieczności, a upragniony dotyk spełnia się zastępczo, w erotycznej fantazji Ludwika (empatycznie wysłowionej przez Naruszewicza). Szczególny potencjał memoryzacyjny zegarka mechanicznego (kwarcowe to inna historia) wynika, o czym już wzmiankowałem, z długiej tradycji alegorycznej, z odniesieniami do mikro- i makrokosmosu. Zegarek jest w ogóle niezwykle podatny na literackie personifikacje — w tych symbolicznych³⁶ ujęciach przypisywało mu się na ogół wanitatywną rolę antagonisty świata i marnych spraw jego. Natomiast w świetnym wierszu księdza biskupa zegarek wyrusza w drogę jako wysłannik z poruczeniem tyleż dyskretnym, co bez wątplenia świeckim.

Każda pamiątka dokumentuje przemijanie, zabiegając zarazem o jego nieostateczność. Jest zatem zegarek — jeśli go nadal używać — pamiątką, która, nie wymagając jakichś specjalnych zabiegów wznawiających napięcie memoryzacyjne (jak wyjęcie z gabloty, otwarcie koperty itd.), regularnie przypomina o takiej właśnie swojej roli. Nie trzeba, sądzę, rozwodzić się nad tym, że przywrócenie elementarnej przynajmniej sprawności zaniedbanemu werkowi i widok ruszającego — po dekadach — sekundnika może dać satysfakcję niesprowadzalną do spodziewanych korzyści użytkowych. Pamiątkowe nacechowanie zegarka, konotujące słaby sprzeciw wobec przemijania, projektowany w ideę wieloaspektowej wspólnoty (w najszerszym wymiarze — żywych i umarłych) sprzyja — jak u Naruszewicza — roli sprzymierzeńca. Spojrzenie, wzięcie do ręki, nasłuchiwanie pracy wychwytu (tykania) to namiastki materialnego kontaktu. Zwłaszcza, nazwijmy to tak, transfer dotyku (gdy zegarek przechodzi z rąk do rąk), namacalne niekiedy ślady użytkowania, bliskość ciała (w kieszonce, na nadgarstku, na szyi — mowa o tzw. pektoralikach) pozwala zegarkowi (ale dotyczy to także innych trwałych

³⁶ Zgodnie z dawnym systemem terminologicznym nazw „symbol” i „alegoria” używam teraz zamiennie.

pamiątek — przedmiotów osobistych) otworzyć przestrzeń do relacji między obecnym i nieobecnym, czyli przeniesienia metonimicznej przyległości.

Wynika stąd, jak przypuszczam, następujący wniosek: gdy rozpatrujemy pamiątkowe zegarki w kategoriach chronopoetyki, każdy artefakt wyposażony w tradycyjną tarczę okazuje się rodzajem przenośnej alegorii czasu, kosmologii, człowieka — ten aspekt jest zapewne nieusuwalny, nawet jeśli nie jest wyraźnie widoczny dla użytkownika. Uznanie czasomierza za pamiątkę wzbogaca go z kolei o odniesienia metonimiczne, czyli kieruje w stronę praktyk ciała. Można powiedzieć, że ulotność dotyku — z ręki do ręki, z nadgarstka na nadgarstek, z kieszeni do kieszeni — ustanawia pewien rodzaj więzi między kolejnymi posiadaczami, która spełnia się m. in. w rytmie ponowień: oglądu, regulacji, nakręcania itd. Nie wygasza jej, ale niewątpliwie upraszcza, szuflada czy gablota, jako miejsce pobytu pamiątek zwolnionych już ze służby. Uproszczenie mogłoby tu polegać na ograniczeniu więzi do podstawowej satysfakcji, wynikającej z posiadania-czegoś-po kimś/od kogoś. Z drugiej strony, rezygnacja z usług przedmiotu wynikać może z czci, jaką pamiątka jest otoczona. Co oczywiście wskazuje na jeszcze większe napięcie metonimiczne, właściwe każdej relikwii.

Otóż innym sposobem na naznaczenie zegarka pamiątkowością jest funkcjonalne skojarzenie go z pamiątką *par excellence*. Mam na to jeden przykład literacki, ale lepszego chyba nie znajdę: mowa o wierszu Cypriana Norwida *Czulość*, która bywa jak „plecionka długa z włosów blond, / Na której wdowiec nosić zwykł / Zegarek srebrny — — —”³⁷. Kategoria osobistej relikwii — żałobnego fetyszu, jaka podsumowuje ten utwór, to odrębne zagadnienie, wykraczające daleko poza dziedzinę literackiej horologii, ale tutaj — właśnie zegarek na dewizce z włosów upamiętnia przecież nie tylko ukochaną, ale i sam związek: to on i ona w codziennej, chciałoby się powiedzieć, krzątaniu. Nie każdy przedmiot (np. pantofle i mydło w świetnym wierszu Stanisława Grochowiaka *Wdowiec*) umie sprostać takiemu posłannictwu.

5.

Inaczej niż rzeczy, które podlegają wyłącznie wtórnej tekstualizacji (czyli interpretacji w różnych dyskursach kultury³⁸), zegar i zegarek w postaci, jaką wszyscy znamy, są wyposażone w komponent piśmienny, czyli w tarczę mniej lub bardziej

³⁷ Cyprian Norwid, *Poezja i dobroć. Wybór z utworów*, oprac. Marian Piechal (Warszawa: Wydawnictwo Glob, 1983), 84.

³⁸ Por. Katarzyna Bojarska, „Rzecz na łasce opowieści. Na marginesie ‘Rzeczy i Zagłady’ Bożeny Schallcross”. *Teksty Drugie* nr 5 (2011): 147–148.

„czytelną”³⁹, a korzystanie z niej nie jest intuicyjne i wymaga nauki „czytania na zegarku”; zresztą temat korelacji między zegarem, komunikacją, pismem i drukiem był już nie raz badawczo rozeznawany⁴⁰, dostrzeżony zresztą w epoce wczesnej nowożytności, by przytoczyć poetycki komentarz Naruszewicza w przydługiej *Odzie X Do Stanisława Augusta...*⁴¹: poeta obydwu wynalazki przypisał tej samej pomysłowej ręce, umiejącej już zapanować nad Czasem:

Dawno by, co uczone wysączyły pióra,
bystra lotnego Czasu z oczu zniosła chmura,
by mu kruszec odżywny cudem niewymownym
wartkich skrzydeł ciężarem nie stępił ołownym.
Taż go ręka dowcipna, acz ma płóche pierze,
w maluczkiej, jeśli zechce, łącno więzi sferze,
a co latał samopas, nie znając prawidła,
musi pieszo iść w pętach, opuściwszy skrzydła. (w. 143–150)

Metafora marszu odnosi się oczywiście do „chodu” zegarka, który „idzie” w sposób uporządkowany i przewidywalny. „Maluczka sfera”, czyli okrągła koperta, identyfikuje czasomierz osobisty — mowa tu zatem poniekąd o czasie prywatnym, zminiaturyzowanym, do ujarzmienia przez każdego, kogo na takie cacko stać.

Dodatkową przestrzeń dla pamiątkowej służebności zegarka otwiera skrypto- i ikonosfera. Pierwsza to grawerowane (lub innym sposobem naniesione) inskrypcje: dedykacje, sentencje, cytaty, formuły gratulacyjne, upamiętniające, własnościowe, daty, inicjały, monogramy itp.⁴². Niektóre z nich precyzują dane personalne i chronologiczne, a także powody ofiarowania przedmiotu. Tym samym trzy wymiary temporalne prezentu „na pamiątkę”: przeszłość — teraźniejszość — przyszłość „uhistoryczniają się”, tj. uzyskują dokumentację piśmienną⁴³.

Drugą stanowią personalizujące przedmiot miniatury wykonywane w różnych technikach (wysoko ceniona była i jest emalia), zwłaszcza portrety — utrwalane

³⁹ Pierwsze średniowieczne zegary były urządzeniami odmierzającymi czas wyłącznie dźwiękiem.

⁴⁰ Na przykład: Lars Boerner, Jared Rubin i Battista Severgnini, „A Time to Print, a Time to Reform”. *ESI Working Papers* 19-07 (2019): 1–53, *passim*; Jane Desborough, *The Changing Face of Early Modern Time, 1550–1770* (Palgrave Macmillan, 2019), 27–109; Śnieżko, „Zegar mechaniczny”, 63–66.

⁴¹ Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. I, 145.

⁴² Warto może przypomnieć, że w XVII wieku osobną kolekcję lemm dla *horologium rotatum* (*horologium solare* i *arenarium* mają własne) przedstawił w kompendium symbolicznym Philippo Picinelli w *Mundus symbolicus in emblematum universitate formatus, explicatus et tam sacris quam profanis eruditionibus ac sententiis illustratus*, t. 2 (Sumptibus Hermanii Demen, 1687), 187–194.

⁴³ Podobnie McCrossen, „The ‘Very Delicate Construction’ of Pocket Watches”, 27.

na kopertach. Kolejny wiersz Naruszewicza, czyli *Podziękowanie za zegarek wzięty z rąk J[ego] K[rólewskiej] M[ości]*⁴⁴, zwrócił już na siebie uwagę badawczą⁴⁵. Stanisław August Poniatowski chętnie rozdawał zegarki, koperty niektórych przedstawiały portret władcy⁴⁶. Poeta, wpatrując się w taki wizerunek, zdaje się tracić poczucie czasu, który (jak zakochanym) przyśpiesza:

Lecz mi on mocą czasy ukrytą
rączymi króci sprężyny,
bo gdy w nim widzę twarz twą wrytą,
prędzej mi biegną godziny. (w. 5–8)

Nuta utworu jest dziękczynno-panegiryczna, choć — co warto odnotować — wyciszona, pozwalająca domyślać się zażyłości (z zachowaniem wszystkich proporcji) pomiędzy patronem i obdarowanym, nie zapominająca o bezpośrednim, metonimicznym nacechowaniu pamiątki „wziętej z rąk” króla jegomości. Pochwalna amplifikacja korzysta, zresztą w sposób zupełnie nieryzykowny, ze stereotypów doświadczenia miłosnego: zegarek jest przede wszystkim królewskim wizerunkiem, a w drugiej dopiero kolejności — czasomierzem; uszczęśliwiony posiadacz kontempluje ten obraz, zapominając o bożym świecie. Dopiero wskazówki i potwierdzający prawidłowość ich położenia sygnał repetiera przywołują go do chronologicznego porządku (choć, jak się okaże w ostatniej strofie, poeta wybierze jednak „miarę serca”):

Nieufny, nuż mię wyrazem cichem,
błądząc po liczbach zawodzi.
W serce go popchnę złocistym sztychem,
lecz on tak mówi, jak chodzi. (w. 9-12)

Tego rodzaju komunikaty miewają drugie dno, na poziomie znaczenia pragmatycznego: sugestię, zachętę, ponaglenie itd. Elżbietańska Anglia daje piękny przykład akcji perswazyjnej, w której osobiste odniesienie okazuje się sprawą publiczną, a gest ofiarowania — zwielokrotniony, ponieważ z tym samym zamiarem został podjęty przez niejedną osobę. W obliczu nieodległej już menopauzy królowej niektórzy notable obdarowywali bezdzietną władczynię kosztownymi zegarkami, by przypomnieć o ryzyku dla sukcesji, jakie niesie upływający

⁴⁴ Adam S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. II, wyd. Barbara Wolska (Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2009), 41.

⁴⁵ Chachulski, „Zegarki księdza biskupa”, 114–128; Wolska, „Wprowadzenie do lektury”, 15.

⁴⁶ Chachulski, „Zegarki księdza biskupa”, 115–117.

czas. Zegarki te były zdobne w motywy kobiece i kwiatowe, niektóre zaopatrzone także w alarmy dźwiękowe, a jeden wyposażono nawet w rodzaj sztucznego paznokcia, który delikatnie drapiąc skórę królowej, uzupełniał tę wytworną presję o zmysł dotyku⁴⁷.

Najogólniej zatem praktyki te zmierzają do dookreślenia relacji między ofiarodawcą i beneficjentem lub — najszerzej rzecz ujmując — między kolejnymi użytkownikami: kto, dla kogo, z jakiego powodu, w jakim celu. Jest to więc przekaz sprecyzowany (czy ukierunkowany) w tym sensie, że standardowy aspekt memoryzacyjny uzupełnia się o piśmienne lub ikonograficzne dane, utrwalające (mniejsza teraz o ich wiarygodność) relacje i okoliczności.

6.

Parę słów konkluzji. Interpretując zegarki pamiątkowe w dyskursie mnemologii, zawsze bierzemy pod uwagę aspekt emocji, od których zależy pamiątkowy status przedmiotu, a które prędkiej czy później wygasną. Każda pamiątka, dopóki okoliczności na to pozwalają, służy jako materialne wsparcie dla pamięci i próbuje przeciwdziałać zmienności w czasie — pewnego rodzaju niezmiennością. Inaczej mówiąc, pamiątka dokumentuje upływ czasu, a jednocześnie pragnie ten upływ zneutralizować. Wyjątkowość zegarka polega jednak na tym, że chociaż — jak to pamiątka — kontestuje przemijanie, to zarazem, jako obojętny instrument techniczny, demonstruje zasadniczą nieuchronność tego, czemu usiłuje się przeciwstawić, i zapowiada ostateczną daremność swoich własnych wysiłków.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

- Genet, Jean. *The Thief's Journal*. Foreword by Jean Paul Sartre. Przeł. Bernard Frechtman. New York: Grove Press, 1987.
- Karpiński, Franciszek. „Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem. 1741–1822”, rękopis, Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa. Dostęp 27.05.2023, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/497061/edition/414869/content>.
- Kitowicz, Jędrzej. *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*. T. 1, wyd. Edward Raczyński. Warszawa: W drukarni Walentego Stefańskiego, 1840.
- Naruszewicz, Adam S. *Poezje zebrane*. T. I. Wyd. Barbara Wolska. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2005.
- Naruszewicz, Adam S. *Poezje zebrane*. T. II. Wyd. Barbara Wolska. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2009.

⁴⁷ Boesky, „Giving Time to Women”, 123.

- Norwid, Cyprian. *Poezja i dobroć. Wybór z utworów*, oprac. Marian Piechal. Warszawa: Wydawnictwo Glob, 1983.
- Picinelli, Philippo, *Mundus symbolicus in emblematum universitate formatus, explicatus et tam sacris quam profanis eruditionibus ac sententiis illustratus*. T. 2. Sumptibus Hermanni Demen, 1687.
- Potocki, Wacław. *Dziela*. T. 1: *Transakcja wojny chocimskiej i inne utwory z lat 1669–1680*. Wstęp Barbara Otwinowska, oprac. Leszek Kukulski. Warszawa: PIW, 1987.
- Potocki, Wacław. *Dziela*. T. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*, oprac. Leszek Kukulski. Warszawa: PIW, 1987.
- Potocki, Wacław, *Smutne zabawy*, oprac. zespół pod kierunkiem Romana Krzywego. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2012.

PRZEDMIOTOWA

- Berryman, Sylvia. „The clockwork universe and the mechanical hypothesis”. *British Journal for the History of Philosophy* no. 5 (2021): 806–823. DOI: <https://doi.org/10.1080/09608788.2020.1835605>.
- Boerner, Lars, Jared Rubin i Battista Severgnini, „A Time to Print, a Time to Reform”. *ESI Working Papers* 19-07 (2019): 1–53. DOI: <https://doi.org/10.1016/j.euroecorev.2021.103826>.
- Boesky, Amy. „Giving Time to Women: the Eternizing Project in Early Modern England”. W: *This Double Voice. Gendered Writing in Early Modern England*, red. Danielle Clarke i Elizabeth Clarke, 123–141. Basingstoke: Macmillan, 2000.
- Bojarska, Katarzyna, „Rzecz na łasce opowieści. Na marginesie ‘Rzeczy i Zagłady’ Bożeny Schallcross”. *Teksty Drugie* nr 5 (2011): 144–152.
- Chachulski, Tomasz. „Zegarki księdza biskupa”. W: Tomasz Chachulski. *Edytorstwo jako historia literatury i inne studia o poezji XVIII wieku*, 110–135 Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2019.
- Czechowicz, Agnieszka. „Świat nakręcony. Zegar jako figura natury i obrotu spraw ludzkich w poezji Wacława Potockiego”. *Autobiografia. Literatura. Media* nr 1 (2021): 93–108.
- Desborough, Jane. *The Changing Face of Early Modern Time, 1550–1770*. Palgrave Macmillan, 2019. DOI: <https://doi.org/10.1007/978-3-030-15353-3>.
- Dobrowolski, Paweł T. „‘Watch your pocket’ — krótka historia zamożności, czyli kradzieże zegarków w Londynie w XVIII wieku”. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* z. 3, 2015: 451–470.
- Dumanowski, Jarosław. „Czas i ostentacja. Zegary w inwentarzach ruchomości szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku”. W: *Zegary i zegarmistrzowstwo w Polsce. Materiały z V Sesji Naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, przy udziale Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków, w dniach 23-24 kwietnia 2004 roku*, 9–29. Toruń: Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, 2005.
- Faraday, Christina J. „Tudor time machines: Clock and watches in English portraits c. 1530–c.1630”. *Renaissance Studies*, issue 2 (2019): 239–266.
- Freus, Paweł. „Jubileuszowa wystawa epoki Sobieskiego w Krakowie w 1883 r. z okazji 200-lecia Odsieczy Wiedeńskiej”. Dostęp 15.05.2023, https://www.wilanow-palac.pl/jubileuszowa_wystawa_epoki_sobieskiego_w_krakowie_w_1883_r_z_okazji_200_lecia_odsieczy_wiedenkiej.html.

- Korhonen, Anu, “‘The several hours of the day had variety of employments assigned to them’: *Women’s Timekeeping in Early Modern England*”. *Journal of Early Modern Studies* no. 6, (2017): 61–85.
- Körte, Mona, i Toby Axelrod. „Bracelet, Hand Towel, Pocket Watch: Objects of the Last Moment in Memory and Narration”. *Shofar* no. 1 (2004): 109–120.
- Kurz, Iwona. „Zegarek na rękę”. W: *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, red. Małgorzata Szpakowska. Warszawa: W.A.B., 2008, wersja EPUB.
- Landes, David S. *Revolution in Time. Clocks and the Making of the Modern World*. Cambridge: The Belknap Press of Harvard University Press, 2000.
- Markowski, Michał P. „Kolekcja: między autonomią i reprezentacją”. *Teksty Drugie* nr 4 (1997): 89–103.
- McCrosen, Alexis. „The ‘Very Delicate Construction’ of Pocket Watches and Time Consciousness in the Nineteenth-Century United States”. *Winterthur Portfolio* no. 1 (2010): 1–30.
- Pomian, Krzysztof. *Zbieracze i osobliwości. Paryż. Wenecja. XVI-XVIII wiek*. Przeł. Andrzej Pieńkos. Warszawa: PIW, 1996.
- Richins, Marsha L. „The Public and the Private Meanings of Possession”. *Journal of Consumer Research* no. 3 (1994): 504–521.
- Śnieżko, Dariusz, „Pamiątka”. *Autobiografia. Literatura. Media* nr 1 (2013): 99–108.
- Śnieżko, Dariusz, „Zegar mechaniczny: wczesnonowoczesne wspólnoty komunikacyjne i chronopoezja”. W: *Wspólnota. Formy — historie — horyzonty*, red. Marcin Telicki, Elżbieta Winiecka, Agnieszka Rydz i Agata Stankowska, 57–70. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2021.
- Strączek, Michał. „Symbol końca wojny, czyli flaga na Reichstagu i niechciany zegarek”. Fotoblogia. Dostęp 29.05.2023, <https://fotoblogia.pl/symbol-konca-wojny-czyli-flaga-na-reichstagu-i-niechciany-zegarek,6793528246466177a>.
- Tomasik, Wojciech. *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*. Wrocław: Wydawnictwo UWr, 2007.
- Wolska, Barbara, „Wprowadzenie do lektury”. W: Adam S. Naruszewicz. *Poezje zebrane*. T. I, wyd. Barbara Wolska, 5–39. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2005.
- Wolska, Barbara, „Wprowadzenie do lektury”. W: Adam S. Naruszewicz. *Poezje zebrane*. T. II, wyd. Barbara Wolska, 7–21. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2009.
- Zieliński, Jan, „Chronometr (1): Rozmowny budzik”. *Załącznik Kulturoznawczy* nr 2 (2015): 288–297.
- Zieliński, Jan, „Chronometr: Zegarki Tyszkiewiczów. Część pierwsza”. *Załącznik Kulturoznawczy* nr 7 (2020): 497–510.

ZEGAREK PAMIĄTKOWY I JEGO LITERACKIE UJĘCIA

Streszczenie

Tematem artykułu jest zegarek pamiątkowy rozpatrywany w kontekście studiów nad pamięcią, emocjami i komunikacją, na podstawie wybranych przykładów literackich. W zegarkach pamiątkowych rozpoznajemy obiekty, które, jak wszystkie pamiątki, służą za materialne wsparcie dla pamięci i usiłują przeciwdziałać zmienności w czasie — pewnego rodzaju niezmiernością. Inaczej mówiąc, każda pamiątka dokumentuje upływ czasu, zabiegając zarazem o jego nieostateczność.

Jednak wyjątkowość zegarka polega na tym, że jako obojętne urządzenie techniczne demonstruje zasadniczą nieuchronność tego, czemu, jako pamiątka, usiłuje przeciwdziałać — wskazując na daremność tego rodzaju wysiłków.

Słowa kluczowe: zegarek; pamiątka; emocje; przedmiot w porządkach wartości

A MEMENTO WATCH AND ITS LITERARY RENDITIONS

S u m m a r y

The subject of this article is a memento watch considered in the context of studies on memory, emotion and communication, based on selected literary examples. In keepsakes such as watches we recognise objects that, like all commemorative things, prop up our memory and serve to prevent transitoriness with a kind of immutability. In other words, every memento records the passage of time, making it appear not definitive. However, the uniqueness of a watch lies in the fact that, as a neutral technical device, it demonstrates the essential inevitability of what, as a souvenir, it seeks to counteract – indicating the futility of such efforts.

Keywords: watch; keepsake; emotions; object in value orders